

KS Beskid Skoczów - MKS Łęczyny - 3:1

Data publikacji: 15.11.2004 0:00



brak zdjęcia

Drużyna Beskidu Skoczów pokonała na własnym boisku drużynę MKS Łęczyny 3:1 (1:1) w meczu ostatniej kolejki rundy jesiennej rozgrywek drugiej grupy IV ligi śląskiej.

Skoczowian do zwycięstwa poprowadził w tym spotkaniu **Andrzej Chrobok**. Asystent **Krzysztofa Sornata** został pierwszym trenerem Beskidu (do końca rundy jesiennej), po tym jak zarząd klubu zdymisjonował dotychczasowego szkoleniowca po porażce z Unią Racibórz (piątej z rzędu). Początek spotkania zaliczanego do meczów o '6 punktów' rozpoczął się chaotycznej gry prowadzonej przez obie drużyny. Wystarczy tylko wspomnieć, że pierwszą ciekawszą sytuację kibice zobaczyli w 15 minucie gry, kiedy to goście wykonywali rzut wolny.

W 21 minucie groźną akcją przeprowadzili skoczowianie. **Damian Szczęsny** przedarł się prawą stroną pod pole karne, ale zamiast podawać do lepiej ustawionego **Łukasza Jeleń** oddał strzał wprost w bramkarza gości Ryszarda Wowro.

Niespełna 60 sekund później **Dawid Kruszka** wyskoczył do piłki bitej przez **Zdzisława Marszoli** jednak jego strzał był niecelny.

W 26 minucie gospodarze zostali oblani zimnym prysznicem. Po faulu **Michała Kurzeja** sędzia podyktował rzut wolny, który wykorzystał Robert Balcerowski.

Beskid odpowiedział celnym trafieniem cztery minuty później. Po strzale **Rafała Bystronia** piłka odbiła się od słupka, dopadł do niej Szczęsny i było 1:1.

Ostatnie piętnaście minut pierwszej połowy, to okres wyrównanej gry, ale ani goście ani gospodarze pomimo kilku wybornych okazji nie trafili do bramki.

Na początku drugiej połowy goście powinni strzelić drugą bramkę. Na szczęście nie wykorzystali fatalnego błędu **Ireneusza Trojanowskiego**, który minął się z piłką po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Mecz rozstrzygnął się w 52 minucie, kiedy to po akcji **Damiana Szczęsnego** piłkę w siatce umieścił Jeleń.

Od tego momentu przewaga Beskidu nie podlegała dyskusji. Nie została ona jednak uwidoczniła kolejnymi bramkami po albo na drodze stawał najlepszy w drużynie gości, bramkarz Wowry, albo poprzeczka (po strzale **Tomasza Kołdra** z rzutu wolnego w 60 minucie gry).

Wreszcie w 82 minucie spotkania padła trzecia bramka dla gospodarzy. Jej autorem był obrońca drużyny z Łęczyn, Damian Nyga, który po dośrodkowaniu piłkarza Beskidu, tak niefortunnie uderzył w piłkę, że trafiła ona do bramki przyjezdnych.

Ostatnią wartą uwagi akcją spotkania przeprowadzili piłkarze Beskidu w 84 minucie, kiedy to dwójka graczy gospodarzy nie poradziła sobie z jednym obrońcą gości. Bramki: Szczęsny (30), Jeleń (52), Nyga (82 - samobójcza) - Balcerowski (26 - wolny) Skład Beskidu: Trojanowski - Janiak, Kurzeja, Ihas - Szczęsny (86 Hanzel), Kruszka, Misztal (90 Zaremski), Marszolik, Kołder (83 Krupa) - Jeleń, Bystron